

OGNISKO DOMOWE

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 15-go czerwca 1924 r.

Nr. 11

Zwyczaje ludowe na Zielone Świątki.

Po Bożem Narodzeniu i Wielkiejnocy najuroczyściej obchodzą Polacy Zesłanie Ducha Świętego, czyli Zielone Świątki. Wiele bowiem starożytnych lechickich zwyczajów, składających się niegdyś na uroczystości wiosenne, rozpoczynające każde „Nowe lato” — przyłączył naród do święta kościelnego obchodzonego w tej samej porze roku. Wszystkie kościoły, domy, chaty i podwórza „majono” drzewkami brzozy, jesionu lub świerku ustawianymi i zatykanymi przy ołtarzach, gankach, wrotach, sieniach i wejściach. Podłogi i ziemię wysypują zielonym tatarakiem, świerczyną i kwiatami. Majowy zapach tej zieleni rozchodzi się wszędzie przepełniając kościoły, mieszkania i podwórka. W niektórych okolicach dzień ten obchodzono powtórzonem święconem lub usiłowano baby i mazurki wielkanocne dochować aż do Świątek.

Jest to prawdziwe święto rolników i pasterzy, witających radośnie i uroczyście zmartwychwstałą po ziemię i rozkwitającą uroczą matkę przyrodę. Obchodzą oni granice swych pól z uroczystym śpiewem, niosąc obraz Bogarodzicy i chorągiew kościelną. Dawniej młodzież wioskowa, zajmująca się pasterstwem oprowadzała po wsi i do dworu przystrojonego w zieleń wołu i otrzymywała wszędzie podarki na biesiadę, którą potem w gaju lub na błoni, zawsze pod gołym niebem wyprawia. Huśtawki urządzone przez lud na Wielkanoc, zwykle jeszcze służą do zabawy w Zielone Świątki. Powszechnym był starożytny zwyczaj obchodzenia granic „z królową”. Dochował się on w niektórych stronach, jako zabawa dziewcząt w królową, przy której śpiewają pieśń.

Ciekawy obchód „z królową” na Podlasiu nadnarwiańskim jeszcze zachowano w sposób następujący. Podczas Zielonych Świątek dziewczęta całej wioski wybierają ze swego grona jedną z młodszych na „królową”, oraz 6—8 starszych dziewcząt na jej marszałków. Ubieranie królowy rozpoczyna się śpiewem:

„Marszałkowie powstańcie,
Królową ubierajcie,
Marszałkowie powstałi,
Królową ubierali”.

Królową ubierają w jasną (zwykle różową) sukienkę, przepasują niebieską lub czerwoną wstęgą, dookoła głowy zatykają „czuby” z ruty, barwinku i lilji, tworzące rodzaj korony i całą głowę przykrywają chustką, tak żeby oblicza królowej nikt nie widział. Dziewczęta, które są marszałkami, przywdziewają białe spodnice, ciemne kapoty i czapki mężczyzn, przepasują się czerwonymi pasami, a czapki swoje ubierają we wstążki, rutę i barwinek. Orszak taki, złożony z samych dziewcząt, otaczając królową z zastójną twarzą, obchodzi granice pól swej wioski. Podczas tego obchodu śpiewają:

„Gdzie królowa chodzi,
Tam pszeniczka rodzi,
Gdzie królowa nie chodzi,
Tam pszeniczka nie rodzi”.

Do chłopców, nadbiegających po drodze, aby zobaczyć królową, śpiewają żartobliwie:

„Ja myślałam, żeś ty panicz,
Kazałabym kura zabić,
A ja widzę, żeś ty rura,
Pożal Boże mego kura”.

Chłopcy miejscowi, zebrani wszyscy razem, wzięszy flaszkę miodu i skrzypce, wychodzą na powitanie królowej z muzyką, aby spotkać jej orszak dziewczycy w polu, zwykle gdzieś na smugu, gdzie następują tańce i zabawa. Powracając do wioski zachodzą do dworu lub któregoś z zamożniejszych gospodarzy ze śpiewem:

„Na maj królowa chodziła,
A cóż na maju robiła?
Zielone wino sadiła;
A cóż nad winem mówiła?
Rośnijże wino wysoko,
Puszczaj korzenie głęboko,
Zielone liście szeroko,
U (tu wymieniają u kogo) nowy dwór,
Wkoło lilj obsadzon,
Hej rośnij wino wysoko,
Puszczaj korzenie głęboko.

Sieni jaworzyste,
Okienka pozłoczyste,
Hej z przed sieni, sieni,
Żytenki się zieleni.
A czyż to żyto
Stojało niewyżęte?
Dać królowi myto,
Niechaj wyżnie to żyto,
Królowa myto wzięła,
I żyta nie wyzięła”.

Gospodarz wychodzi powitać orszak królowy przed swoim domem i gościnnie zaprasza do stodoły na biesiadę. Tutaj wnoszą stół, stawiają przy ścianie na stole kładą poduszkę, a na niej sadowią królową, której dopiero pod dachem zdejmują z głowy zastonę. Gospodarz daje pierwszy poczęstunek, po którym chłopcy przynoszą miód we flaszkach, a dziewczęta od matek swoich zakąski. Wszystko zakończy się wesołą biesiadą i tańcem w stodole.

Jest na Kujawach, w okolicach jeziora Gopla i leżącej nad niem Kruszewicy, stary zwyczaj, że któryś z pasterzy w pierwszym dniu Zielonych Świątek na miejsce przypędzi bydło najwcześniej, ten zostaje „królową”, pasterka zaś otrzymuje dostojność „królowej”, kto zaś ostatni przypędzi, to sam przez trzy dni dopilnowaniem i pasieniem bydła zajmować się musi, kiedy młodzież cała oddaje się zabawom.

Łatwo sobie wyobrazić jakie tu zabiegi, ażeby wstać najraniej, jaka radość. Dzień bowiem ten cały poświęcony jest zabawie i biesiadowaniu. Jeżeli dwóch lub trzech pasterzy razem w ów poranek się zejdzie i trudność powstanie, komu przyznać pierwszeństwo i królem lub królową mianować, wówczas rozstrzyga gonitwa. Kto pierwszy do naznaczonej przybieży mety, temu godność przyznają. Żeby zaś wymierzyć najściślej sprawiedliwość, oznaczają kołeczkami drogę do tych wyścigów. Gdy powszechna zgoda orzeknie, który z chłopców został królem i która z dziewcząt królową, wszyscy znoszą im w podarku: kwiaty, wstążki, świecidlą, pawie pióra i pierścionki. Z kwiatów, i piór dziewczęta wiają dwa wieńce dla królewskiej pary i bukiety dla wszystkich. Król mianuje urzędników dworu królewskiego, a mianowicie: marszałka zwanego podkownikiem, kuchmistrza i podczaszego, czyli piwniczego. Wszyscy znoszą jądło do wspólnej biesiady, jak np. pierogi, sery, jaja, mleko, masło, mąkę, plastry miodu i powierzają to urzędnikom królewskim, którzy polecają rozpalić wielkie ognisko. Czas do południa schodzi wesoło na zabawie w gry, śpiewaniu i graniu. Tymczasem za staraniem kuchacza i jego czeladzi ugotowany zostaje obiad smakowity. Marszałek zaściela na trawie obrusy, kraje chleb i pierogi, zastawia misy, wzywa pobudką na fujarzy do uczty, sadza króla i królową na pierwszym miejscu, potem ich dwór, a na ostatnim tego, co przybył rano ostatni, któremu głowę stroją w wieńiec słomiany.

Po obiedzie następuje wypoczynek i znowu wesoła zabawa, a nad wieczorem przywdziewają wszyscy świąteczną odzież i wybrawszy z trzody najokazalszego wołu, ubierają go w zieleni, a łeb i nogi w kwiaty, poczem idą z nim w pochód uroczysty do wioski. Marszałek, ręcznikiem przepasany przez ramię, z biczem w ręku, idzie na czele. Królowę prowadzą pod ręce dwie najurodziwsze pasterki, a króla dwóch najstarszych pasterzy. Inne dziewczęta przed parą królewską potrząsają drogę kwiatami polnemi. Dalej ukazuje się wół prowadzony na wstążkach, a za nim cały orszak pasterzy. Pieśni i muzyka nie ustają ani na chwilę. Przed wrotami wioski marszałek strzela z pistoletu, a pasterze trzaskają z biczów. Wieś cała wybiega z okrzykami na ich spotkanie i towarzyszy w pochodzie z wolem od chaty do chaty. W końcu od prowadzą w celu jego właścicielowi, który wykupić go musi podarunkiem na ucztę. Dziewczęta i chłopcy ze wszystkich domów znoszą także poczęsne do gosposy lub obranej chaty z obszerną izbą, gdzie biesiadują wesoło, tańcząc i śpiewając w noc późną.

Do Zielonych Świątek odnosiły się następujące przysłowia:

„Do Świętego Ducha
Nie zdejmuj kozucha,
I po świętym Duchu
Chodź czasem w kozuchu.
Mokre Zielone Świątki —
dają tłuste Boże Narodzenie“.

„Wtedy ludzie przyszłość zgadną,
Gdy Zielone Świątki w grudniu przypadną“.

Rola kobiety.

W grudniadzkim Towarzystwie Czytelni dla Kobiet wygłosiła posłanka do Sejmu p. Halina Stęślicka jak pisze „Głos Pomorski“ nadzwyczaj interesujący referat o roli Polki w życiu społecznym, przedstawiając w streszczonym końcowym referacie działalność posłanek, oraz senatorek w obu izbach ustawodawczych.

Z początku referatu posłanka wspomina o przeszłości, którym podlegały Towarzystwa kobiece w czasie niewoli, przechodząc w końcu do omówienia zadań, których wykonaniem powinna się w obecnej chwili zająć kobieta Polka.

Pierwszy Sejm Ustawodawczy przyznał kobiecie te same występowania w życiu publicznym, jakie już od dawna posiada mężczyzna. Konstytucja z marca 1921 roku prawa nabyte uchwałą pierwszego Sejmu wyzwolonej Polski zatwierdziła i nadała kobiecie te same prawa, co mężczyźnie. Obowiązki kobiety Polki rozciągają się na różne pola życia społecznego. Kobieta - Polka, że nie powinna się uchylać od czynnego udziału w zebraniach itd. ale przede wszystkim dążeniem jej powinno być wejście do instytucji ustawodawczych, samorządowych jak Rady miejskie, służąc wszędzie tam swą radą, gdzie się rozchodzi o roztoczenie opieki społecznej, nad podniesieniem szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej, zdrowotności, ochrony pracy kobiet itd. Niestety dotychczas kobieta nie mogła czy nie chciała sobie tego stanowiska wywalczyć. Zadaniem jej wobec tego jest uzyskanie należytego jej stanowiska we wszystkich instytucjach prywatnych, komunalnych, pół państwowych i państwowych, gdzie go dotychczas nie posiada.

Z interesującego bardzo referatu posłanki wymienić należy jeszcze i to szczególnie: omawianie sprawy ochrony życia rodzinnego na terenie sejmowym, ochrony kobiet pracujących, utworzenie specjalnych kobiecych związków zawodowych itd.

W sprawie ostatniej, tj. utworzenia kobiecych związków zawodowych (pracowniczek biur przemysłu, handlu, samorządu itd.) referentka wyraziła zdanie, że obowiązkiem organizacji kobiet powinno być utworzenie specjalnych takich organizacji kobiecych, gdyż pracowniczki zorganizowane w wspólnych organizacjach zawodowych wraz z mężczyznami, nie otrzymują tam tej opieki, która im się należy.

Zasada wyzwolania się kobiet nie polega — zdaniem posłanki — na tem, by kobieta stała się pewnego rodzaju „mężczyzną“, ale przeciwnie — kobieta Polka w poczuciu jej obowiązków powinna nie dążyć w kierunku, który sobie obrały dzisiejsze tzw. kobiety „postępowe“ a raczej w kierunku wyrobienia sobie właściwego stanowiska w społeczeństwie.

Od kobiety Polki wymagać musimy wreszcie, by ona występując czy to na arenie politycznej czy też społecznej, była żywiołem łagodzącym zwyrodniałe wybujałości szerszącego się partyjniactwa szkodliwego.

To są w ogólnych zarysach zadania kobiety Polki. Od nich zależy, czy w przyszłości kobieta będzie miała należyte stanowisko i czy uchowa na przyszłość jej przewaga kobiety Polki, stanowiącej tak samo jak za czasów niewoli — tak i dzisiaj w wolnej Polsce element zachowawczy wzgl. odżywczy.

„Jeżeli komu droga otwarta do Nieba,
„To temu, co służy Ojczyźnie!“

W te słowa ukończyła posłanka swe głęboko ujęte wywody, zaznaczając, że kobieta Polka musi sobie bezwzględnie wywalczyć jej prawa, w pierwszym rzędzie jednak powinna uwzględnić dobro Ojczyzny.

Mody.

Dużą rolę w tegorocznej modzie odgrywają wszelkiego rodzaju hafty. Zdobiają one suknie, płaszcze, bluzki, szarfy i szale. Są hafty z perełek, jedwabiu i włóczki, w różnych ściągach, nie wyłączając dobrze znanych a łatwych „krzyżyków“. Ostatnią nowością w tej dziedzinie są aplikacje z najwyczej-

niejszego kretonu. Materiał ten, który dotąd przeważnie był używany na obicia, firanki, czy poduszki, wchodzi zwycięsko w modę. Więc pasy, czy kwiaty wycinane z kretonu kładzione są i zahafrowywane na sukniach gładkich i ciemnych, ożywiając je i nadając pswną nutę wesołości. Latem będziemy widzieli do lekkich sukien takie kapelusze robione z kretonu. Wesołe te materiały usiane różnobarwnymi kwiatami, ptaszkami, czy nawet figurkami, nadawać się będą do skonałe do wód czy na płazę morską, a mają i tę zaletę, że są stosunkowo niedroge. Nawet i suknia taka barwna a trochę zabawna i „trąca myszka“, znajdzie ponoć wiele amateerek, oczywiście tylko jako sezonowa fantazja, w której często bez obawy opatrzenia się nie można chodzić. Uzupełnieniem toalety będzie także parasolka i odpowiednio dobrane pantofelki. Na tle zieleni, ukwieconych łąk, czy błękitu morza, efekt może być wcale dobry.

Ponieważ przed nadejściem pełnego lata trafiają się jeszcze wieczory i dni chłodne, w których trzeba chodzić w kostjumach, pomysłowa zawsze Paryżanka ożywia swoją toaletę, przypinając do zakietu, czy kołnierza futrzanego jedną białą kamelję, która stała się obecnie ulubionym kwiatem. Kamelje też ozdabiają duże kapelusze z cienkiej ciemnej słomy i suknie wieczorowe, odbijając prześlicznie białą swych listków od świecącego jedwabiu, czy złotej lub srebrnej lamy.

W dziedzinie kapeluszy mamy jeszcze do zainicjowania liczne fantazyjne ozdoby. Do najzabawniejszych należą karty do gry, lub kostki „domina“, wykrawane ze skóry, a jako ostatnia nowość kolce jeża-okalające małe kapelusiki. To już można nazwać wybrykiem mody i to niezbyt szczęśliwym. Natomiast polecenia godna jest utrzymująca się długo w modzie woalka nałożona na kapelusz, haftowana jedwabiem, czy puszystą sznelką. Zdobi ona kapelusz, a jego właścicielce pozwala z pod kokieteryjnej zastony rzucać powłóczyście a czarujące spojrzenie.

Jak długo mężczyzna jest młody?

Madrycki dziennik ABC poprosił swego czasu swych czytelników o odpowiedź na pytanie:

Do jakiego wieku mężczyźni pozostają młodymi? Nadeszły pomiędzy innymi następujące odpowiedzi.

Najczęściej mężczyźni są dopóty młodymi, dopóki nie myślą o małżeństwie.

Jeśli mężczyzna wstępuje do składu perfum i kupuje sobie mydło, a potem niby: „z polecenia swego dobrego znajomego“ — pyta, jaki jest najskuteczniejszy środek przeciwko siwieniu — jest to nieomylnym znakiem, że zaczyna się starzeć.

Mężczyzna zaczyna się starzeć . . . w osiem dni po ślubie — twierdzi młoda męzatka.

Los mężczyzny podobny jest do losu odzieży: jej trwałość zależną jest od obchodzenia się z nią.

Słynny ks. Richelieu, siostrzeniec Kardynała, zwykł był mawiać: „Poznaję, że się starzeję, gdy kobiety brały moje oświadczenia miłosne za komplementy; dawniej przymowały komplementy za oświadczenia miłosne“.

Jeśli się o kobietach myśli jako filozof, a nie jako poeta, wówczas nie jest się już młodym.

Mężczyźni zwykli dość wcześnie zapewniać żony swoje, że się starzeją; względem innych kobiet chcieliby zawsze uchodzić za młodych.

Mężczyzna jest młody, dopóki kobiety są jego ofiarami; starzeje się, gdy sam się staje ofiarą kobiet.

Mężczyzna jest młody, dopóki potrafi wywoływać w kobietach zazdrość.

Ostatnia odpowiedź otrzymała największą liczbę głosów.

Co mówił słynny angielski pisarz Wilde o kobietach i mężczyznach?

— Niewiastę, która swemu mężowi wierzy, łatwo poznać. Zazwyczaj wygląda bardzo nieszczęśliwie.

— Żaden mężczyzna nie wygląda takim, jakim jest w rzeczywistości.

— Jest nierozsądkiem dzielić ludzi na dobrych i złych. Są tylko nudni i przyjemni.

— Powinniśmy zawsze kochać i dla tego nigdy się nie żenić.

— Nieładne kobiety są o swych mężów zawsze zazdrosne, za to ładne kobiety nie mają na to czasu, są bowiem zazdrosne na mężów brzydkich kobiet.

— Jeżeli kobieta zaczyna popadać we wspomnienia, znakiem to, że zaczyna się zaniedbywać. Najłatwiej to poznać po kapeluszu.

— Historia kobiety jest historią odwiecznej tyranii słabszych nad mocniejszymi.

— Niema na świecie nic poważnego nad namiętność.

— Szczęście męża zależy od tych kobiet, z którymi on się nie żeni.

Cześć Królowej Polski!

Niema w Polsce jednej wioski,
Bez figury lub kaplicy,
Dla Marji, Matki Boskiej,
Którą w maju chór dziewicy
Pod pachnącym lipów tchnieniem
W każdy wieczór, sławi pieniem,

W każdej polskiej wiosce trony,
Mą od polskich, Marja kmieci,
Królowa Polski Korony,
Wśród kochanych swoich dzieci,
Błogosławi im na roli,
W wiecznej doli i niedoli.

Cześć Marji, cześć, kochanie,
Od polskiego ludu w maju,
Nigdy w Polsce nie ustanie,
Zawsze będzie w polskim kraju
Cześć Królowej Polski, chwała,
Póki Polska będzie trwała.

Póki będzie Polski ludu,
Twa Ojczyzna wolność miała,
Póki moc, potęgą cudu,
Jej w twym sercu będzie trwała
W rękach wiały Jej sztandary,
„Dla Ojczyzny, Boga, wiary“ . . .

Maj Królewicz.

Czy gotowe masz dziewczuszkę
Do kochania twe serduszkę
W licach kwiaty róż? . . .
Maj Królewicz polną dróżką
Na konisiu z białą nóżką
Jedzie do cię już.

Czy gotową masz gębusię,
Pozwolenie od „matusie“,
Całusa mu dać,

By w kochania cnej pokusie
Okoliłaś go w rączusie,
Pierś przy piersi trwać.

Masz dla niego dziewczę hoże
Przewstydlive liczek zorze . . .
Jako róży kwiat ?
W serduszkcu ci miłość gorze,
Tak głęboka jako morze,
Szeroko jak świat !

Maj Królewicz, hej z kochaniem
I wieczorem i w zaranie,
Do okienka — sztuk !
A dziewczynie miłowaniem
Aże w piersi tchu nie stanie,
Serduszko puk, puk !

Czy zakwiecił ci serduszko
Kwiat miłości już dziewczuszko,
Cudnych marzeń raj !
Maj Królewicz jedzle drożką,
Wyjdź przed niego drobną nóżką,
Serduszko mu daj.

Rozmaitości.

— **Dostojnik sowiecki — potwornym zbrodniarzem.** Gazety berlińskie otrzymały z Charkowa wiadomości, że w Połtawie został aresztowany członek partji komunistycznej niejaki Cukor kierujący hodowlą psów policyjnych, w tem mieście. Cukor jest znany z tego, iż będąc członkiem kolegium i sędzią śledczym miejscowej czerezwyczajki, odznaczał się niezwykłą surowością i okrucieństwem względem aresztowanych.

Obecnie władze policyjne zupełnie przypadkowo wykryły, że Cukor był zawodowym gwałcicielem i zabójcą nieletnich dziewczyn. Mieszkając na końcu miasta zwabiał on do swego domu wałęsające się bezdomne dzieci, następnie pod pozorem udzielenia im przytułku zatrzymywał u siebie dziewczynki, gwałcił je i zabijał, chowając następnie w swej piwnicy lub w specjalnym dole na podwórzu. Poszukiwania w domu zabójcy wykryły dwadzieścia kilka trupów dziewczynek w wieku od 9 do 13 lat. Aresztowany zabójca przyznał się do zbrodni.

— **Człowiek o dwóch sercach.** Jeden z lekarzy wojskowych w St. Zjednoczonych znalazł podczas badania popisowych człowieka o dwu sercach. Młody ten człowiek zgłosił się do wojska jako ochotnik i zupełnie nic nie wiedział o nienaturalnej budowie swego organizmu.

Jak wiadomo serce ludzkie składa się z tak zwanego lewego i prawego serca. Każda z tych części wykazuje osobny rozwój naczyń krwionośnych. Rzadko daje się słyszeć o sercu absolutnie podwójnem u dośrodku człowieka — czyli o sercu rozdzielonem. Oba serca mogą być zupełnie zdrowe. Chodziłoby tylko o zbadanie czy śmierć jednego serca spowoduje śmierć drugiego.

— **Dziecko, które przyszło na świat w dwie godziny po śmierci matki.** Amerykański świat lekarski jest poruszony niezwykłym wypadkiem, jaki się zdarzył w szpitalu miejskim w Atlanta. Mianowicie urodziło się tam dziecko w dwie godziny po śmierci matki, nagle zmarłej na paraliż serca.

Niemowię ujrzano światło dzienne dzięki operacji chirurgicznej. Między śmiercią matki, a operacją

upłynęło prawie dwie godziny, gdyż zgon nastąpił zdala od miasta i zwłoki nieboszczki przywieziono do szpitala samochodem.

— **Zawodowe szkoły kobiet w Polsce współczesnej** Szkół zawodowych niższych mamy, 80, średnich 13, dokształcających 17, gospodarstwa domowego, 10.

Seminarjów nauczycielskich dla szkół gospodarczych mamy 4, dla nauczycielek rzemiosł jest seminarjum jedno. Kursów zawodowych naliczono 60.

Kształceniu zawodowemu kobiet poświęcono ogółem 125 instytucji.

Szkoły i kursy kształcą w następujących zawodach: krawiectwo, bielizniarstwo, haft, koronczarstwo, tkactwo, kilimkarstwo, rękawnictwo, czapnicтво, trykotarstwo, introligatorstwo, zecerstwo, ogrodnictwo, handel, gospodarstwo domowe. Z początku szkoły zawodowe kobiece nie cieszyły się zbyt wielką frekwencją. Obecnie jest więcej kandydatek niż miejsc w szkołach.

Obmyśla się jeszcze kursy dla bibliotekarek, laborantek, mikroskopistek itd.

Wszystkie instytucje są państwowe lub przez państwo subsydjowane. Zawodowe szkolnictwo kobiet, nie rozwija się dostatecznie dla braku lokali. Nie można też wznosić gmachów nowych ze względu na zły stan ekonomiczny państwa. Należy jednak ufać w lepszą przyszłość.

Dla sprawy kobiecej szkoły zawodowe mają nieocenione znaczenie: uczą pracy rzetelnej i praktycznej, dają kobietom zawód w rękę, wpływają dodatnio na kształcenie charakteru wyrabiając w uczących się kobietach hart i wytrwałość.

— **Czy piękne kobiety wymierają?** Nie uprzejme to pytanie stawia pewien angielski artysta, a co gorsza odpowiada na nie potakująco. Twierdzi on mianowicie, że zarówno na fotografiach, jak i na portretach widzi się coraz mniej piękności. Każdy spacer po ulicach miasta dowodzi, że ładnych kobiet jest obecnie niewiele. Nie tyle rysy ich stają się mniej regularne, co wyraz twarzy nieznany dowód ostrości. Łagodnie patrzących oczu, uśmiechniętych ust, ponętnych dołeczków w policzkach raczej szukać należy na wsi niż w dużych miastach. Artysta przypisuje to niekorzystne zjawisko ciężkim czasom, walce o byt, a nawet sportom i nauce, którym dzisiejsze kobiety znacznie więcej się oddają, niż to się działo za dawnych czasów. Powołując się na obrazy mistrzów holenderskich przyznaje artysta, że ich typy kobiece nie odpowiadają może dzisiejszym pojęciom o piękności, ale każdego musi uderzyć wyraz pogody, ciszy i harmonji jaki z nich wieje. W rezultacie tych rozmyślań zaleca niewiastom powrót do dawnego trybu życia, dużo snu i unikanie zbyt silnych wrażeń.

Złote myśli.

Kto jak słońce zagasa — wstanie jako słońce.

Żarty.

Zięć — Wydała pani Marcinowa córkę za mąż? Powinszować.

— Niema czego, moja pani.

— Czyżby zięć nie był odpowiedni?

— Owszem, nie zgorszy człowiek. Ale po całych nocach niema go w domu i na to nic poradzić nie można.

— A to czemu?

— Bo on jest, proszę pani, stróżem nocnym.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.

Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego”
w Chojnicach.